

KURYER  
WILEŃSKI

# GAZETA

URZĘDOWA, POLITYCZNA I LITERACKA.

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

Gen na miejscu: Roczna rs. 10, półroczna rs. 5, kwartałowa rs. 3, Miesięczna rs. 1.  
Z przesyłką: Roczna rs. 12, półroczna rs. 6, kwartałowa rs. 3 kop. 50.  
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płać się k. sr. 17.

T R E Š Ć.

Dział urzędowy: Najwyższe rozkazy.— Mianowania.— Okólnik ministra spraw wewnętrznych.— Z Warszawy.  
Dział nieurzędowy: Wiadomości zagraniczne: Pogląd ogólny.— Włochy.— Francja.— Austria.— Depesze.

**Dział literacki:** Wilno.—Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty gub. Petersburskiej.—Sierota—opowiadanie Werostczyńskiego.—Przeglądy miejscowy: rolniczy i pism czasowych.—Listy: z Galicji, z Królewca.—Wiadomości bieżące.—Kursa giełd.—Dziennik Wileński.—Ogłoszenia.

## Dział urzędowy.

St. Petersburg, 20 lutego.

ихъ, чтобы новокрещеннаго въ такихъ обстоятельствахъ, буде онъ выздоровѣть, епархіальное начальство поручало благонадежному духовному лицу для паче данія и утвержденія въ христіанствѣ. 5) Обрядъ таинства святаго крещенія долженъ быть совершаемъ надъ новокрещеннымъ въ церкви (за исключеніемъ случаевъ болѣзни новокрещенца) и всегда въ присутствіи благонадежныхъ свидѣтелей или ближайшаго мѣстнаго начальства. Прежде начатія сего священнаго обряда, какъ священнослужители, должностяующіе совершить оный, такъ и мѣстное начальство, обязанное присутствовать при ономъ, должно тщательно удостовѣриться, что новокрещенный принимаетъ святое крещеніе добровольно и съ должнымъ разуміемъ и безъ сего убѣжденія ни въ какомъ случаѣ не совершается и не допускается крещенія. По совершеніи сего церковнаго обряда, присутствовавшій при ономъ ближайшій мѣстный начальникъ обязанъ засвидѣтельствовать собственноручно совершеніе обряда крещенія въ метрической книгѣ. 6) Въ тѣхъ случаяхъ, когда новокрещенцы нехристіанскаго исповѣданія, принявъ христіанскую вѣру, семьями или отдѣльно, должны оставить прежнюю свою осѣлость среди бывшихъ единовѣрцевъ ихъ и водвориться въ городахъ или селеніяхъ между христіанами, имъ опредѣляется, изъ казны, въ пособіе при переселеніи и новомъ водвореніи: евреямъ, каждому безъ различія пола, отъ пятнадцати до тридцати рублей серебромъ, а дѣтямъ въ половину; калмыкамъ же простолодіанамъ, имѣющимъ семейства, по пятнадцати, а холостымъ по осымъ рублей. II. Вмѣсто содержащагося въ пунктѣ 3-мъ статьи 166-й уложенія о наказаніяхъ (св. зак. 1857 г. т. XV кн. 1-й) правила, постановить, что наказаніе, опредѣленное въ закопъ за какое-либо преступленіе или проступокъ, можетъ не только быть уменьшаемо въ мѣрѣ, но даже смягчаемо и въ степени и въ самомъ родѣ оного, «когда новокрещенецъ не христіанскаго исповѣданія во время сѣдствія или суда, приметъ православленную или другую теримую и признаваемую законною въ имперіи христіанскую вѣру.»

— Высочайше утвержденным, 18-го декабря, министром государственного совета о правилах для найма земледельцами иностранных рабочих и водворения их в России, положено постановить: I Землеладельцами всяких губерний империи предоставляется нанимать иностранных рабочих на основании действующих общих постановлений в России, съ вылачею симъ мно-

— Najwyżej zatwierdzone, 4-go grudnia zdaniem rady państwa, co się tyczy porządku przygotowania różnowerców—niechrześcijan do przyjęcia wiary prawosławnej i co się tyczy udzielenia tym osobom, wedle jej obrządku, sakramentu chrztu świętego, *uchwalono*. 1) Jako dopelnienie i zmieniecie odpowiednich artykułów Zbioru praw postanowić: 1) Małoletnim żydom, mahometanom i poganom, niemającym czternaste lat życia, sakrament chrztu świętego udziela się wedle obrządku wiary prawosławnej nie inaczej, tylko za zgodą rodziców ich lub opiekunów, wyrażoną piśmieniem. Odstąpienia od tego prawda mogą być dozwolane wtedy tylko, kiedy się znajdują ważne do tego powody, w skutek rozwiązania Synodu najświętobliwszego. 2) Inowiercom, którzy już czternaste lat życia ukończyli, sakrament chrztu świętego może być udzielony i bez zgody rodziców ich lub opiekunów, jeżeli będzie zupełnie wiadomo, że nawracający się sami życzą i chcą być przyłączeni do kościoła prawosławnego, i że mają dostateczne wiadomości o dogmatach i nauce tego kościoła. 3) Niepełnoletni, t. j. niemający dwudziestu jednego roku życia różnowercy, którzy przysposabiają się do przyjęcia chrztu świętego wedle obrządku kościoła prawosławnego, mają być oświeceni w istotnych zasadach wiary w ciągu sześciu miesięcy; dla nauczania zaś różnowerców pełnoletnich pozostaje dawniejszy czterdziesto-dniowy termin w swej sile, bacząc wszakże na potrzebę i postępy uczącego się, dozwala się, jak wprzód, tak i teraz, termin takowy skrócić. *Uwaga.* Termin ustanowiony w tym artykule sześciomiesięczny dla różnowerców niepełnoletnich, niema być terminem krepującym; ma się tu zwracać uwaga na pojęcia i na stopień przekonania. 4) Różnowercy chorzy niebezpiecznie, wszelkiego wieku, mogą, wedle życzenia, niezwłocznie być ochrzczeni, zachowując prawda przez kościół przepisane, z t. m. powierzenie, aby nie pierwsi przystępować do ochrzczenia takich osób, aż po zupełnem przeświadczeniu się, zapewniając, że oni nie są w stanie nieprzytomnym, któryby pozbawiał ich możności wyrazić swą wolę z przeświadczeniem; powtórę, żeby o dopełnieniu chrztu takiego z potrzeby, niezwłocznie było donoszono zarządowi diecezalnemu; i po trzecie, żeby taki nowo ochrzczony, w razie gdyby wyzdrowiał, oddawany był przez zarząd diecezalny pod dozór osoby duchowej dla ugruntowania go w chrześcijaństwie. 5) Obrzęd sakramentu chrztu świętego nad różnowercem powinien odbywać się w cerk-

wi (wyjawszy wypadek choroby różnowierca) i zawsze w obec wiarodogodnych świadków lub najbliższego urzędu miejscowego. Pierwiefi nim się znacznie obrzęd chrztu świętego, duchowni mający dopełnić go, równie i urząd miejscowy przy tym obrzędzie być obecnym obowiązany, winni starannie przekonywać się, że różnowierca przyjmującego chrzest święty dobrowolnie z zupełnem rozumieniem, bez tego zaś przekonania chrzest nie ma być w żadnym razie dopełniony. Po dokonaniu tego obrzędku kościelnego, obecny przy tym urzędnik miejscowy obowiązany jest poświadczyć własnorecznie o dopełnieniu obrzędku chrztu świętego, w księdze metrycznej. 6) W takich razach, gdy różnowiercy wyznania niechrześcijańskiego, a którzy przyjęli wiarę chrześcijańską, z całą familią lub osobno, muszą opuścić swe w pośród byłych swych współwyznawców zamieszkanie a osiedlić się w miastach lub wsiach, pomiędzy chrześcijanami,—przeznacza się dla nich ze skarbu pomoc na przeniesienie się i na nowe zamieszkanie: dla żydów, dla każdego bez różnicy pól, od piętnastu do trzydziestu rubli srebrem, dla dzieci połowę tego; dla kalmuków zaś, włościan, którzy mają familię, po piętnastu, a dla niezołnionych po ośm rubli. II. Zamiast prawda znajdujących się w punkcie 3-im artykułu 166-go przepisów o karach (Zb. pr. 1857 r. t. XV ks. 1-iej), postanowić, że kara, wyrażona w prawie za jakiegokolwiek bądź wykroczenie lub występki, może być nie tylko zmniejszona w mierze, lecz nawet złagodzoną i w stopniu i w samym rodzaju onęj, „gdy różnowierca wyznania niechrześcijańskiego w czasie zostawania pod śledztwem lub pod sądem, przyjmie prawosławną lub inną jaką wiarę chrześcijańską, jaka jest w imperjum tolerowaną i za prawną uznana.“

— Najwyższej zatwierdzone, 18 grudnia, zdaniem rady państwa o prawidła, przy najcięższej przesławie ziemskich robotników cudzoziemców i osiedlenia takowych w Rosji, uchwalono postanowić: I. Właścicieli ziemskim w wszystkich guberniach Cesarstwa, dozwala się najmować robotników cudzoziemców na zasadzie postanowień ogólnych, które są obowiązujące w Rosji, z wydaniem tym cudzoziemcom paszportów na cały czas naj-

ЧРЕЗВЫЧАЙНОЕ СОБРАНИЕ ДВОРЯНСТВА С.-ПЕ-  
ТЕРБУРГСКОЙ ГУБЕРНІИ.

11 т. мѣсяца происходило второе обыкновенное заседание археологической комиссии подъ председательствомъ действительнаго члена, прелата Бовлевскаго въ присутствіи 17 членовъ: действительныхъ, почетныхъ и членовъ-сотрудниковъ.

По прочтении ученым секретарем и одобрении протокола прошлого заседания, действ. чл. Павел Кукольник прочел свою статью о происхождении Рюриковичей, в которой представил различные мифы о его происхождении, породившие два года тому назад замечательную борьбу между г. Пегодиным и Костомаровым. Неограничиваясь выводами о Литовском или Полоцком происхождении Рюриковичей, г. Кукольник изложил и свои собственные заключения по этому предмету, и привел много исторических данных, которыми затем переходит на сторону Пегодина, т. е. полагает, что Рюриковичи его дружина, называемые новгородцами, были нормандцы.

Затѣмъ дѣй. чл. профессоръ *Адамовичъ* прочелъ библиографическую статью о двухъ древнѣйшихъ на польскомъ языкѣ медицинскихъ сочиненіяхъ: *О зглагозѣ и зглагозѣ*, соч. *Фалимърже*, изд. Унглера въ Краковѣ 1563 г. in 4-<sup>o</sup> и *Дознанія лекарста*, собранныя домашними врачами фамиліи Пилецкихъ, изд. Свинько-маша 1563 г. in 4-<sup>o</sup>. При этомъ г. Адамовичъ представилъ на разсмотрѣніе комиссіи эти два принадлежащіе ему сочиненія, составляющія нынѣ необыкновенную библиографическую рѣдкость.

В заключение ученый секретарь представил отчет о переписке комиссии с членами, учеными обществами и частными лицами. Кроме того прочел ведомость о пожертвованиях, поступивших в музей за течение прошлого месяца.

Въ послѣднія двѣ недѣли почти ежедневно происходили засѣданія дворянъ С.-Петербургской губернии. Засѣданія эти были весьма оживленныя, какъ въпрочемъ, судя по слухамъ, и большая часть современныхъ дворянскихъ сѣздовъ. Причины такого оживленія понятны. Уничтоженіе крѣпостнаго права вызываетъ рядъ вопросовъ, касающихся интересовъ дворянскихъ обществъ, вызываетъ рядъ нуждъ и потребностей, тѣсно связанныхъ съ этими интересами. Уничтоженіе крѣпостнаго права, призывая землевладѣльцевъ къ большому самоудѣльному, должно и побуждать ихъ, конечно, обращать вниманіе и на все, что обуславливаетъ ея успѣхи, выискать въ устройствѣ учреждений, къ которымъ она такъ или иначе относится и къ которымъ до послѣдняго времени, общество часто оставалось равнодушнымъ.

Цель чрезвычайных собраний Петербургского дворянства—составлять устройство земского банка, для залого недвижимых имуществ. Мысль о таком банке возникла до уничтожения крепостного права, и еще в половине 1860 г. разрешено было, для обсуждения настоящего вопроса, открыть чрезвычайные узловые сессии. На бывших за темъ собранияхъ, въ комисію по составленію проекта устава были избраны по два члена отъ каждого уезда, при чемъ дворянство шести уездовъ предѣлило: просить губернскаго предводителя дворянства принять на себя предѣлительство въ комисіи, а комисіи вмѣнить въ обязанность внести составленный ею проектъ на разсмотрѣніе чрезвычайнаго губернскаго собранія дворянства—до полученія же разрѣшенія на созывъ такого собранія, не приступать къ дѣйствіямъ.

Разрѣшеніе на чрезвычайное собраніе послѣдовало 6 іюля 1861 г., и за тѣмъ открыты засѣданія коммисіи. Приступая къ занятіямъ, коммисія признала необходимымъ, прежде всего, разрѣшить вопросъ о томъ,

какой именно системы банкъ можетъ быть признанъ наиболее выгоднымъ для заемщиковъ-землевладельцевъ?

При разрывании этого вопроса, мнения членов разделились. Некоторые из них признавали учреждение центрального банка более удовлетворяющим современным условиям и потребностям. Другие члены, напротив того, отдавали преимущество устройству банка губернского.

Такъ какъ эти два противоположныя мнѣнія согласить было трудно, то и рѣшено: предоставить членамъ коммисіи, призваннымъ учрежденіе губернскаго банка болѣе выгоднымъ для землевладельцевъ, составить проектъ устава такого банка, а остальнымъ членамъ составить проектъ устава центрального банка, и за тѣмъ оба проекта выслушать въ общемъ собраніи коммисіи.

Составленный на этих условиях, членами комиссии, гг. Бруном, Лохониным, бар. Фитингофом и Тернером, проект устава "Земского кредитного общества С.-Петербургской губернии" подвергнуть был подробному обсуждению комиссии и, с теми, которыми, сданными изъяснениями, представлен чрезвычайному собранию дворянства. Что же касается до другого проекта, составленного гг. Платоновым, Струбинским и Павловым, то, за недостатком времени, он был представлен дворянству без предварительного рассмотрения комиссии.

Тогда о томъ и другомъ учрежденіи были продолжательны; но дѣло окончательно рѣшено не было. Банкъ центральный вызвалъ большее сочувствіе въ собраніи, нежели губернскаго кредитнаго общества, но, однако, представленный въ этомъ смыслѣ проектъ не получилъ аконнаго большинства (т. е. двухъ третей) голосовъ. Одно изъ главныхъ обстоятельствъ, повредившихъ его сущу, было, кажется, то, что проектъ предполагалъ выплачивать ссуды заемщикамъ безпроцентными облигациями, съ обязательнымъ обращеніемъ ихъ въ импечіи, наравнѣ съ бумажными деньгами. Но такого рода иловизитеніе кредита признавалось собраніемъ и не-

удобопримѣнимымъ, и опаснымъ для всей денежной системы Россіи.

За непринятієм представленнаго проекта, предложено образовать новую комиссію из депутатов въѣхъ узводно, которой и поручить составленіе окончательнаго проекта. Комиссіи предоставлено войти въ сношеніе какъ съ правительствомъ, такъ и съ частными капиталистами, и хотя, конечно, сочувствіе большинства къ листамъ, и хотя, конечно, сочувствіе большинства къ устройству центрального банка должно быть въ виду при составленіи проекта, однако, это сочувствіе не должно связывать комиссію, въ случаѣ, если бы, на основаніи соданныхъ, взятыхъ изъ практики и извлеченныхъ изъ соданныхъ, выданныхъ съ капиталистами, оказалось болѣе полезнымъ и выгоднымъ устроить кредитное общество на иныхъ основаніяхъ.

Так мы поняли решение вопроса о саянск, хотя очень промозжеть быть и впади при этомъ въ какой нибудь пропускъ или неточность. Въ этомъ отношеніи, мы напередъ оговариваемся за наши извѣстія, потому что беремъ ихъ не изъ официальныхъ источниковъ: присутствуя же въ собраніи въ качествѣ слушателя, мы все-ма легко могли сдѣлать и пропускъ и ошибку.

Конечно, дворянскій съездъ, въ настоящее время, не могъ ограничиться только дѣломъ о земскомъ кредитѣ. Настояла необходимость разсѣять некоторые вопросы, какъ относительно крестьянъ и помѣщиковъ, такъ и относительно различныхъ учреждений, вліяющихъ, какъ на эти, такъ и на прочія сословія. Въ числѣ главныхъ предметовъ этого рода упомянемъ, о раскладкѣ повинностей, при чемъ возрожденъ вопросъ переложеніи личной подати на землю—не получившій однако, большинства, а потому и не принятый; о сокращеніи 9-ти-лѣтняго срока для переходнаго состоянія крестьянъ и о выкушной ссудѣ, при чемъ положено хотатайствовать передъ правительствомъ, чтобы срокъ переходнаго состоянія былъ сокращенъ, а ссуда была выдаваема вполнѣ, какъ при добровольномъ, такъ и при базательномъ выкупѣ.

(См. В.)



















Ach, margrabio de la Rochejacquelein, nasze zasady są różne... bo i nasze dawniejsze życie jest tak do siebie niepodobne! Kiedy ty przodkowie, słuchając swych zasad i swego sumienia szarpali łono ojczyzny w okrucieństwach domowej wojny, nasi upadali pod Waterloo od kul kontrrewolucji (żywe poruszenie na wszystkich ławach).

**Margr. de la Rochejacquelein, powstając.** Cesarz Napoleon I. powiedział, że nasi przodkowie byli ludem olbrzymów! (bardzo dobrze — hałas).

**Ks. Napoleon.** Nie chcę jątrzyć rozpraw; pragnę owszem zachować im spokój, jakiego każdy rozbiór potrzebuje... (uśmiechy).

Chciejcie mi pozwolić odwołać się do przypomnienia osobistego. W zgromadzeniu, w którym zasiadałem, w którym namietności byłyby niekiedy najgwałtowniej spotęgowane, marszałek Bugeaud wstąpił raz na mównicę, aby zalecić spokój swym towarzyszom, bo większość winna być zawsze umiarkowana od mniejszości. Owóż moi państwo, powinniście iść za madrą radą, daną wówczas przez marszałka Bugeaud (śmiech i hałas).

**Prezes.** Rada jest zapewne dobra, ale mniejszość jest również obowiązana do umiarkowania jak większość, które powinno być prawidłem dla wszystkich (potwierdzenie).

**Hr. de Persigny** zbliża się do księcia i mówi kilka słów.

**Ks. Napoleon.** Mój przyjaciel hr. de Persigny ostrzega mnie, że na wszystkich ławach senatu rozumiano: że powiedziałem przez z księżmi! To dowodzi tylko, jak te wszystkie burze są godne pożałowania, kiedy nawet nie pozwalają dobrze słyszeć słów wymówionych... powiedziałem przez ze zdrajcami! nie zaś przez z księżmi! (oh! oh! z wielu stron zaprzeczenia, każdy twierdzi, że dobrze słyszał).

**Prezes.** Przyjmijcie sprostowanie zamiast zaprzeczania.

**Ks. Napoleon.** Nie jest w moim zwyczaju cofać się z objawem mego zdania. Może zbyt otwartości jest moim błędem. Będę miał zrzecność w dalszym rozbirore adresu, mówienia nie przeciw księżom, ale przeciw najzłodszy duchu klerikalnemu.

A wówczas jeżeli zechcecie położyć granice temu młodzieńczemu wrzeniu (śmiech), przynajmniej, że staram się o wielką otwartość i o wielką prawotę w wyrażeniu moich przekonań.

Nie dla własnej przyjemności głos zabierałem mm. pp. powiedziałem, że tłumaczenie, jakie margr. de la Rochejacquelein dawał cesarstwu, było szkodliwe, chciałem okazać co sam rozumiem o postępiństwie cesarstwa i cesarza. — Mówca dla przedstawienia treści swą własną polityki, kończy przytoczeniem jednego zdania pana Thiersa, który twierdzi, że ile razy gdziekolwiek w Europie wynurza się wolność, zawsze Francja znajduje w niej nową spzmięrkę. Dla tego też oświadcza, że wszędzie i zawsze będzie zwolennikiem rewolucji. O ile można, należy starać się, aby pozostała w ręku umiarkowanych; lecz choćby wpadła pod kierunek radykalistów, pan Thiers i wówczas nie odstąpi rewolucji. (Długie poruszenie nastąpiło po tej mowie. Posiedzenie przez kwadrans zostaje zawieszonym).

Po wznowieniu posiedzenia, margrabia de la Rochejacquelein wstępuje na mównicę.

Książę Napoleon wyszedł był na chwilę. Już mówca miał zaniechać odpowiedzi, gdy książę wrócił i zajął swoje miejsce; wnet więc margrabia zaczął w następnych słowach:

Nie pójde za moim przeciwnikiem we wszystkich częściach jego mowy; ale są rzeczy wypowiedziane, których niepodobna pominąć milczeniem. Kiedy na wezwanie cesarza przynosimy tu rady i zdania natchnione nam przez sumienie, zarzucają nam, że przedstawiamy programat kontrrewolucji! mówią nam: jesteście kontrrewolucji, ja zaś jestem rewolucji!

**Ks. Napoleon.** Tak jest, nasze polityki, ale nie osoby. Nie w pań margrabio, ale rady, które sądzisz iż powinienes dawać.

**Margr. de la Rochejacquelein.** Ależ wówczas w oczach księcia, senat, cały senat, jest kontrrewolucyjny — sam cesarz jest kontrrewolucyjny!

**Ks. Napoleon.** Kraj osądzi.

**Jeden z głosów.** Co książę rozumie przez kraj?

**Margr. de la Rochejacquelein.** Rzeczywiście prześwietny senacie, jest bolesnym, po rewolucji, która miała okupić się strumieniami krwi, która miała wrócić nas znowu w najgłębniejszą epokę naszych dziejów, gdy tyłu ludzi, wysiedlonych z rozmaitych stanowisk, zebrało się na obrotne, ku usłudze cesarstwu pod chorągwią powszechnego głosowania, rzeczywiście, jest bolesnym widzieć się oskarżonymi w tem zgromadzeniu, że jesteśmy sprzyśniętami i to jeszcze najniegodziwszymi i najohydniejszymi sprzyśniętami. Powiedziałeś nam książę, że jesteśmy Austryjczakami!

**Ks. Napoleon.** Powiedziałem, że bronie polityki austrijskiej. Aż nadto często przerywano mi mowę, abym miał myśleć o sprostowaniach przypisywanych mi wyrażeni.

**Margr. de la Rochejacquelein.** Powiedziałeś moiści książę, że klerykałni, zewnątrz austrijscy i senatorscy podali sobie ręce do podkopania zasad, będących podstawą cesarskiego rządu. Jakto? młeliiby w tej izbie znajdować się sprzymierzeńcy Austrii! Dla Boga wymień ich książę! Przypuszczam, że mi wymienisz, zapewne nie umyślnie, w skutek uniesienia mowczego. Nie przyjmuję do siebie podobnych napaści. Nie dotykają mnie one. Nikt nigdy nie pomyśli, abym chciał zdradzać kraj i łamać przysięgę cesarzowi.

**Ks. Napoleon.** Ale ani słowa z tego wszystkiego nie wyrzekłem.

**Margr. de la Rochejacquelein.** Mówiłeś książę, że nasz programat wymaga przywrócenia papieżowi całości jego praw, kontrrewolucji we Włoszech i przymierza z Austrią. Potem co odczytałeś książę w senacie z *Dziennika Weronkiego*...

**Ks. Napoleon.** Nie więcej jesteś panie margrabio odpowiedzialny za myśli wyrażone w *Dzienniku Weronkim*, jak ja nie jestem odpowiedzialny za złozenia, w które może dać się unieść Garibaldi. A prócz tego nie oskarżałem pańskich zamiarów.

**Prezes.** Mości książę, proszę zaniechać tych przerywań; przedłużają one rozprawę bez pożytku; a nawet czynią ją niemożliwymi.

**Hr. de Séguir d'Aguesseau,** zwracając się ku mówcy. Nie wchodź w szczegóły panie margrabio.

**Liczne głosy.** Zamknijcie! zamknijcie! (hałas — przerwa).

**Jen. margr. de Lewostine,** do mówcy. Senat przyjmuje na swój rachunek miotane na pana oskarżenia.

**Ks. Napoleon.** Ale ja nie oskarżałem!

**Ks. de la Force,** mówiąc w posród wrzawy i zwracając się do margr. de la Rochejacquelein. — Lecz jeżeli będziesz pan odpowiadał, każdy z nas będzie musiał głos zabrać, bo wszystkich nas oskarżono.

**Wielka liczba głosów.** Zamknijcie! zamknijcie!

**Prezes.** Ponieważ zamknięcie jest wymagane, natychmiast poradzę się senatu, jeżeli pan Billault nie zażąda mówić.

**Margr. de la Rochejacquelein.** Czuję z samą żywością

moich wrażeń, że nie potrafię panować nad słowami. Ale spodziewam się, że jutro wolno mi będzie... (poruszenie).

**Prezes.** Senat życzy słuchać pana Billault. Minister ma głos.

**P. Billault.** Tak jest, rząd wyszedł z rewolucji, lecz jest jej rozkrzewicielem, kierownikiem i uspokojicielem (bardzo dobrze, bardzo dobrze).

Kiedy Francja nazajutrz po rewolucji rzuciła się w ręce cesarza, pierwszemu jej pragnieniem było, ażeby znowu wprowadził w szranki to, co niepowinno było ich przekraczać i aby znowu osadził na podstawie piramidy, którą wielu chciało oprzeć na ostrzu.

Kiedy cesarz brał w ręce berło, przypominając podania porządku, potęgi i sławy, uczynił to dla przedłużenia tych podań i w tej pracy znalazł, że religia była mu pomocna.

Natrafiał na mnogie przeszkody, na mnogie trudności, na mnogie zawody; ale jego wielka dusza nie naraziła dla tego, celu, do jakiego dojsz zamierzył, to jest nie zaniechał dobr jakiego ma w swej opiece.

Wie on dobrze, że niewdzięczność, zapomnienie i niesprawiedliwość, muszą być w części jego udziałem; ale religia jest jedną z podstaw społeczności i tego cesarz nie zapozna (nowe i żywe potwierdzenie).

Kiedy objął władzę, znalazł zaburzenia, walki, klótnie stronnictw i rzekł do siebie: Potrzebny jest pokój, potrzeba ukojen, będących warunkami porządku, potęgi i sławy (doskonale!).

Skutkiem czego, w moc prawodawstwa 1852, nakazał milczenie wicherzycielom, przesądom przeszłości i szaleństwom przyszłości (poruszenie i potwierdzenie). Pozostanie on wiernym zasadom, które go na tron wyniosły i potrafi zapewnić im tryumf. Nie tajno mu, ile to wymaga cierpliwości, mocy, i odepchnięcia dążeń mniej lub więcej bezzadane, któreby podkopały jego dzieło; odrzucał jak to już powiedziałem i przesady przeszłości i szaleństwa przyszłości (bardzo dobrze).

Kończąc, proszę chcę senatu, aby odepchnął te wzburzenia innego czasu, odepchnął te spory osobiste, aby przystąpił do rzeczy poważnych, w których cesarz oczekuje współdziałania senatu i aby nie ustępował zawichrzleniom, które samemu senatowi i wielkim sprawom, jakie ma do roztrząsania, byłoby szkodliwymi (ze wszystkich stron: bardzo dobrze! bardzo dobrze! głosowanie! zamknięcie!).

**Hr. de Séguir d'Aguesseau.** Panie prezesie, proszę o głos z powodu twierdzącego się mnie osobiście.

**Liczne głosy.** Głosowanie! głosowanie!

**Margr. de la Rochejacquelein.** Tak, zamknijcie co do tego zająca.

Zamknięcie zającia zostało wyrzeczone, mimo żwawe naleganie hrabiego de Séguir d'Aguesseau, dopominającego się o głos z powodu osobistego.

## Austria.

— Piszą z Belgradu 12 lutego do *Dziennika Północy*:

„Dowiedzieliśmy się z dobrego źródła, że d. 7 bież. miesiąca, celnicy serbscy Rajadacy, zwiędzając holownik (to jest statek parowy ciągnący w górę rzeki zwyczajnie barki) dla przekonania się czy nie wiozł byłaby dotkniętego zarazą, odkryli 500 kwiatałów prochu i bomby przeznaczone do twierdzy tureckiej w Belgradzie. Pozwólono płynąć dalej holownikowi. Rzeczony ładunek został przewieziony do małej twierdzy Petislau na Dunaju. Dwa inne holowniki, również napełnione zapasami wojennymi, zostały niżej na Dunaju i nie mogły dopłynąć w górę aż do Belgradu, dla nagłego pokrycia się lodem rzeki. Rzecz prosta, że rząd serbski został uwiadomiony o tych przygotowaniach obywateli na jego ziemi.

**Wiedeń 20 lutego.** Dzienniki bardzo zajmują się przyszłością prasy, w skutek obrotu, jaki weźmie, w izbie poselskiej, rozbiór tego ważnego pytania. Aby czytelnicy nasi łatwiej ocenili szczegóły, powinniśmy uczynić uwagę, że od samego początku objawiła się stanowcza różnica między sposobem widzenia rządu i komitetu izby roztrząsającego prawo o druk. Wówczas bowiem, gdy rząd zebrał w jeden kodeks wszystko co tylko odnosić się może do druku, komitet postanowił zrehabilitować i roztrząsać oddzielnie osobno kodeks postępowania karnego w tymże przedmiocie, kodeks wprowadzający sąd przysięgłych, wówczas kiedy ta instytucja uchylona jest z ogólnego kodeksu karnego, jaki dziś obowiązuje. Podczas rozpraw w izbie, p. Scherling oświadczył w sposób nieodwrotny, że gabinet nie będzie mógł przedstawić na potwierdzenie korony, wprowadzenia wyjątkowego sądu przysięgłych, większość zaś komitetu nie ustępuje i dopomina się o wprowadzenie tej instytucji. Owóż ściągające się do tego przedmiotu rozprawy przedstawiały ten ciekawy szczegół, że najwywleńsi prawodawcy i najgorętsi zwolennicy instytucji sądu przysięgłych dotąd w ogólności łączyli się ze zdaniem rządu, które zapewne zostanie przyjęte. Kiedy *Gazeta dunajska* i *Zwiastun* (Botschafter) oświadczały się, iż są stronnikami sądu przysięgłych, łączą się jednak z panem Scherlingiem, dziennik *Najnowsze wiadomości*, gromi bardzo surowo odłam zresztą nieliczny postów zwolonych skrajnych, którzy, występując w obronie zasady sądu przysięgłych, przeszkadzają jednak praktycznemu zastosowaniu tej instytucji.

**Dziennik Ojczyzna** (Waterland) ogłasza projekt rozjemstwa francuskiego, którego ojciec święty nawet wysłuchać niechciał. Tenże dziennik wymienia jedno opuszczenie w żółtej księdze francuskiej, w odpowiedzi kardynała Antoniego danej na przełożenia margrabi de Lavalette. To opuszczenie ściągają się do groźby uczynionej przez Francję, wyprowadzenia wojsk swoich, tudzież do oświadczenia Ojca świętego, że w razie pewnych następstw wyjedzie z Rzymu. Według *Ojczyzny* pominięto też w depeszy margrabi de Lavalette miejsce, w którym opowiada jakie wrażenie sprawiła na nim ta odpowiedź.

— Donoszą z Peschiera, że rząd austrijski zakazał wprowadzenia 4-eh koni przysłanych w darze z Aleksandrii przez wice-króla egipskiego Wiktorowi-Emmanuelowi.

**Dnia 20 lutego.** Izba poselska ciągnęła dalej rozprawę nad rozpoczętym wczoraj projektem do prawa druku. Powiedziałono już, że komisja doradczą zaprowadzenie sądu przysięgłych, za przekroczenia prasy, rząd zaś oświadczył, że się temu sprzeciwia. Na początku dzisiejszego posiedzenia, gdy pierwszy mówca pan Zybkiewicz chciał głos zabrać, minister, pan Lasser oznajmił, że pragnie raz jeszcze przełożyć mniemanie rządu. Rzekł: że rząd nie sprzeciwia się w zasadzie zaprowadzeniu sądu przysięgłych, lecz, że ich zaprowadzenie we wszystkich prowincjach jest niemożliwe; rząd więc zachowuje sobie władzę wybrania stosownej do tego chwili. W każdym razie należy wysłuchać pierwój co sejmy prowincjonalne w tej mierze powiedzą. Co się zaś ściągają do zaprowadzenia częściowych sądów przysięgłych, wyłącznie na sprawy druku, rząd sprzeciwia się temu musi, wzywa więc izbę, aby tego prawa nie uchylała.

**Pan Zybkiewicz** powstał i z największym spokojem wyrzekł następną mowę, która wywołała nieopisane wrażenie.

„Jeżeli przychyliam się do sprawozdania komisji, nie czynię tego z powodu, żebym w zasadzie zgadzał się z jej mniemaniem, ani dla tego, że jeden ze znakomych na-

szych mówców wyczerpał wczoraj już przedmiot; ale, że powtarzanie zarzutów było anachronizmem. Wielu powstało na wniośki komisji z pobudek ich niewczesności; wielu mówi: *Codzienna prasa nie jest w niebezpieczeństwie przy teraźniejszych sądach*, wielu odwołuje się do wykazów statystycznych, dodając, że prasa znajduje się pod opieką mniemania powszechnego.

Zazdroszczę krajom, gdzie to wszystko jest prawdą; na nieszczęście niemożę tego powiedzieć o moim kraju. Właśnie stan sądownictwa w tym kraju zmusza mię do obszerniejszego przedstawienia tego przedmiotu.

Zacznę od roztrząśnienia liczb statystycznych. Jeden z mówców powiedział, że od roku 1852 to jest od dziewięciu lat wyrok zapadł w sądzie Wiedeńskim na wykroczenia druku, wyniosły tylko 170 dni więzienia i 480 zł. r. kary pieniężnej.

W Galicji, moiści panowie, te wyroki nie liczą się dniami, ale *łalami ciężkich robót*; strata kaucej, nie socinami ale tysiącami złotych; a te zastraszające wypadki nie są wypadkami wielu lat, ale jednego roku i to pierwszego roku rządu konstytucyjnego!

A przecież cała Galicja nieliczy tyle dzienników ile jeden Wiedeń; dziś wychodzą tam tylko dwa dzienniki niezależne; w roku przeszłym wychodził jeszcze trzeci.

Możnaby wnosić, że ten stan rzeczy wpływa raczej z winy prasy, nie zaś z urzędzenia sądownictwa. Dajmy głos faktom.

Straż zatrzymuje żebraka; ten zdaje się być głuchoniemym. Naczelnik powiatu podejrzewa go o udawanie, każe go więc bić kijami, aby zmusić do mówienia—gdy to niepomogło, sędzia wpada na myśl barbarzyńską zmuszenia więźnia do mówienia, uderzając go rozpalonym do czerwoności żelazem w pierś. Żebrak nie odpowiada, sędzia po dwakroć i po trzykroć ponawia to samo okrucieństwo; rzecz stała się głośną. Wytoczono badania przeciw sędziemu, uznano, że niebył winnym, przeniesiono go tylko do innego miasta.

**Krzyki.** Kiedy się to stało?

**Pan Zybkiewicz** w 1856 lub 1857.

Ten sędzia zowie się Allexa. Lecz przywódcę inny przykład, cechujący nasze sądy.

Aż do bardzo świeżego jeszcze czasu mieliśmy w Krakowie jeneralnego naczelnego prokuratora (przy sądzie apellacyjnym), który, zrujnowany przez loterję, korzystał ze zwego urzędowego stanowiska do wyciskania pieniędzy od rozmaitych osób. Dawano mu je z początku, ale skoro pokazało się, że był złym dłużnikiem, ujrzał się wkrótce zmuszonym do wymagania pieniędzy od osób niemożących mu odmówić pożyczki. Pożyczył więc od ludzi, których później pociągnął jako świadków do sądu. Gdy i to źródło wyczerpało się, wyciskał pieniądze na ludziach oskarżanych o zbrodnie przeciw rządowi. Ja, z powołania mego adwokata w Krakowie, drzałem o moich klientów. Dla pobycia się tego człowieka, postanowilem stracić znaczną ilość pieniędzy. Wychylem więc więcej przezeń podpisane, i zmusilem go do podania się za niewypłatnego. Wówczas strwoił on swój cały majątek ruchomy, *ale pozostał na urzędzie*; niema mieszkania, przeniósł się więc do biura, *ale zostaje na urzędzie*. Biuro swoje zamienił na kantor lichwiarski, z góry wydał kwit na pensję aż do maja 1862, sądy wiedzą o tem wszystkim, ale ten człowiek zostaje *jeneralnym naczelnym prokuratorem*. Stawiono przed sądem przedawcę biletów loteryjnych, oskarżonego o przestępstwo, ponieważ nie mógł wnieść do kasy pewnej summy, którą jenerálny prokurator był mu dłużnym; przedawcę potępiono, *ale jenerálny prokurator zostaje na urzędzie*.

Niech izba nie sądzi, aby o tem wszystkim niewiedzianno w Wiedniu; ministrowie zostali zawiadomieni, bo pamiętam, że na jednym z posiedzeń komitetowych sam o tem mówiłem ministrowi. Tymczasem człowiek, o którym mowa, nie został ukarany ani w drodze sądowej, ani w drodze dyscyplinarnej i mimo stan naszej skarbowości, Bogu wiadomo jak smutny, aż do dziś dnia pobiera swą placę.

Dowiedziwszy w ten sposób, że od roku 1855 do 1861 człowiek, który pierwszy powinien był być stawiony przed sądem, znajdował się na czele sprawiedliwości naszego kraju, poprzestaję na dwóch wyżej wymienionych przykładach.

Dla bliższego określenia sędziów galicyjskich, dla oddania sprawiedliwości znakomitym mężom jacy w ich rzędzie zasiadają, winienem i to dodać, że rząd centralny starał się ciągle wpływać na naszych sędziów w sposób godny pożałowania. Kiedy w roku 1849-m rząd pocięził administracjom obwodowym, czy nie byłoby rzeczą właściwą aby zarząd majątków sierocych, powierzyć administracji długu narodowego, sędziowie, którzy oświadczyli się przeciw temu projektowi, potracili swe posady. Jeden z radców sądu apellacyjnego był pociągnięty do odpowiedzialności za to tylko, że objawił swoje zdanie, iż sędziowie nie powinni być zależnymi od władz administracyjnych.

Nadto z Wiednia przysyłano często rozkazy, niestosowane się do praw istniejących. W roku 1852-m wyszedł rozkaz cesarski; *odbywać przewody w sprawach kryminalnych w języku ojczystym obwinionego*. Zaledwie pierwsza sprawa odbyła się tym porządkiem, wnet minister sprawiedliwości przesłał rozkaz, prowadzenia wszystkiego w języku niemieckim. Dla uzupełnienia obrazu naszego sądowego położenia odwołuję się do najwłaściwszej powagi i tym przedmiocie, do pana ministra Lassera. Na 36-m posiedzeniu naszej izby, zagadniono ministra z powodu sporów o własność ziemską; odpowiedział, że ludność znajduje się w ciągłej trwodze we względzie własności wiejskiej. Owóż, toż samo ma miejsce co do własności domów, położenie bynajmniej nie polepsza się, bo między gminem, szerzone jest mniemanie, że własność wszelkiego rodzaju, ma uleść podziałowi. Sąd apellacyjny krakowski uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności ludzi roznoszących tę pogłoskę. Wracając do zaprowadzenia sądu przysięgłych, słyszałem w tej izbie zdanie, iż mniemanie powszechne opiewuje się dziennikarstwem. U nas tak nie jest; odwołuję się z tego powodu do dwóch świeżych przykładów naszego parlamentarnego życia. Sąd lwowski przy drzwiach zamkniętych roztrząsał sprawę *Dziennika Głos*, a mieszkający krakowscy srodze byli ukarani za zamknięcie sklepów, w dniu uroczystym. Kiedy ministrów zagadnięto z tego powodu, niemożliw odpowiedzieć w sposób jasny, bo odpowiadali tylko, według sprawozdań nadesłanych im przez władzę. Te sprawozdania były mylne, bo władze nie zaważyły się dostarczyć ministrom odpowiedzi fałszywych.

Jestem tego zdania, że nasza organizacja sądowa potrzebuje radykalnej reformy; ale ponieważ najwyższe posady centralne są ciągle zajmowane przez ludzi, którzy zaprowadzili ten stan rzeczy, niepodobna spodziewać się aby ciż ludzie przygotować mogli uczciwą reformę. Musimy więc głosować za sprawozdaniem komisji (wrażenie).

Posiedzenie jeszcze ciągnie się dalej.

**Dnia 21 lutego.** Cesarz odwiedził dzisiał hrabiego Forgach, kanclerza węgierskiego, złożonego od niejakiego czasu choroby.

Książę Schwarzenberg daje pierwszego marca bal w pałacu swoim, na rzecz ofiar powodzi. Wystawiono 800 biletów, po cenie stu złotych reńskich, bez żadnej różnicy

osób. Najprawdopodobniej, 80 tysięcy zł. r. wpłynie do kasy. Wszystkie wydatki balu książę Schwarzenberg bierze na siebie.

**Dnia 22 lutego.** Powszechnie twierdzą, że nie baron Habner, ale kardynał Rauscher, uda się do Rzymu w rzeczy przejrzenia konkordatu. Skorzysta razem z tej zrzeczności, dla znajdowania się przy kanonizacji męczenników japońskich. Co do Węgier, albo kardynał-prymas, albo arcy-biskup Lonowicz, jako jego delegat, weźmie udział w rzeczonych rokowaniach.

## DEPESE TELEGRAFICZNE.

**ATENY, sobota 22 lutego.** Król wrócił do stolicy, Nauplia jest opasana od lądu i morza. Sześćdziesięciu żołnierzy załogi przeszło na stronę wojska królewskiego. Zaszły też objawy rewolucyjne w Tripolicie. Ateny są spokojne, ale kawiarnie pozamykane i ulice osadzone siłą zbrojną.

**PARYŻ, czwartek wieczorem 27 lutego.** Dziennik Mniemanie powszechne otrzymał pierwsze ostrzeżenie za obelgi i zniewagę przeciw senatowi.

**DREZNO, czwartek wieczorem 27 lutego.** Korespondencja wiedeńska *Dziennika drezdeńskiego*, snąc z natchnienia rządowego, zapewnia, że Austria i Prusy wpadły zgodnie na środek dotyczący załatwienia konstytucji heskiej, oraz, że przez rokowania poufne, udało się już dożyć z strony innych rządów niemieckich przyzwolenie na ten środek.

**BRUXELLA, piątek 28 lutego.** Niepodległość belgijska ogłasza list z Paryża, oznajmujący, że uczniowie wystąpili z objawem w kolegium francuzkiem na rzecz pana Renan, przy okrzykach przez z jezuitami. Tenże list utrzymuje, że cesarz odmówił wszelkiego układu pod względem uposażenia żadanego dla hrabi Pali-Kao; komisja zaś ciała prawodawczego, trwa w odmowie doradzania temu zgromadzeniu przyjęcia projektu do prawa.

Niepodległość donosi także, że przesilenie gabinetu jest nieuchronne w Turynie.

**CASTELNUOVO, piątek 28 lutego.** Dziś Łukasz Wukalowiec wdział się z Omer-Paszą. Serdar położył za ostateczny warunek Wukalowiecowi stopień jenerała tureckiego i pensję, jeżeli Suttorina podda się władzy tureckiej. W przeciwnym razie oświadczył, że wnet rozpocznie wojenne działania.

**LONDYN, sobota 1 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu izby lordów, hr. Russell oświadczył, że ambasador francuzki uwiadomił go, że dalsi przedstawiciele państw morskich, zapytają razem z Francją, jakiej drogi trzymać się będzie Anglia w rzeczy blokady portów południowych amerykańskich. Lord Russell odpowiedział na to pytanie, odsyłając do depeszy pisaney przezeń do lorda Lyons; nadto dodał, że p. Seward uwiadomił tegoż lorda Lyons, iż zawałanie portów południowych kamieniami nie będzie miało nadal miejsca.

**BERLIN, sobota 1 marca.** Gazeta narodowa donosi, że przełożenie wzywające rząd do przyznania królestwa włoskiego, komisja izby poselskiej przejmie większością wszystkich głosów przeciw jednemu.

Rząd oświadczył komisji, że musi odmówić wzięcia udziału w rozprawach, ponieważ przełożenie zmierzza do wywierania wpływu na toczące się jeszcze zadania polityki europejskiej.

**BRUXELLA, sobota 1 marca.** List pisany z Paryża do *Dziennika Niepodległość belgijska*, oznajmuje, że p. Thouwenel, odpowiadając na uwagi księcia Metternicha ambasadora austrijskiego, uczynione z powodu ostatniej mowy księcia Napoleona, oświadczył, że rząd francuzki oddał od siebie wszelką za tę mowę odpowiedzialność. Przrzekł nadto, według słów tegoż listu, skorzystać z pierwszej zrzeczności i publicznie objawić, że najprzyjaźniejsze stosunki istnieją między Francją i Austrią.

**KONSTANTYNOPOL, piątek 28 lutego.** Powstanie stumione najzupełniej w Tripolicy. Władze zostały przywrócone. Najzupełniejsza spokojność panuje w całym Peloponezie. Rokoszanów odparto z wielkimi stratami. Rząd stara się o przywrócenie porządku o ile można kosztem najmniejszych ofiar.

**TURYŃ, niedziela 23 lutego.** Gazeta urzędowa oświadcza za wierutny wymysł podaną przez *Dziennik turyński* wiadomość o zamachu na życie margrabiego de Lavalette w Rzymie.

## Przegląd miejscowy.

Cóż ze wsi—coś z miasta.

Dobrze to jest, tak się fortunnie urodzić, jak np. nasz pogląd ogólny w Kurjerze. Papuający i ministrowie, wojska i ludy, prawodawcy i finansisci, dróty elektryczne i lokomotywy—wszystko pracuje dla tego, aby on we wtorek i piątek niemuśiał wystąpić z upokarzającym doniesieniem, że nie niema do doniesienia. Inaczej rzecz ma się z *poglądem miejscowym*, skromnym kronikarzem cichej chwili niewielkiego miasta.—Niemać faktów godnych uwagi, aż się wstydzi, kiedy mu przychodzi przebieżać wiadomości, które podał w ciągu dwóch ubiegłych miesięcy szczęśliwie bieżącego roku. A i to co się podalo, cale nieodznaczając się bogactwem treści, zaledwie posłużyć mogło do czynienia postrzeżeń i uwag.

Ot naprzykład karnawał! Nieprzeleciał przed nami szalonym wrem bachantki, ale przeszedł poważnym krokiem meza, który wiedząc, że jest pierworodnym synem roku, czuje się do obowiązku dania dobrego przykładu dalszej swej braci. Kiedy uroczysty dzwon popolewcy, grozną a jękląwiej elegją zgon jego odgłaszał, śmierć niezaślaga go, jak to bywało zwykle, wrzeszczącego pioskę pijacką w plugawym bezzadzie stroju, ale czytającego poważnie księgę przeznaczoną i badającego „co też tu będzie, kiedy tu za rok powrócę?”.

Otoż i post wielki ze swoim głęboko religijnym Popielcem, z garścią popiołu i ojcowiskim przypomnieniem koscioła: „Proch jesteś, w proch się obrócisz!” Post wielki, umartwienie ciała, uroczystość ducha, straconie materji







Języku, dołączony jest spis alfabetyczny osób, których dokumenta lub listy archiwum obejmowało, niemniej miast i wsi w inwentarzu wspomnianych, następnie spis klejnotów znajdujących się w skarbcu krakowskim, sporządzony w r. 1666. Między nimi najdroższym klejnotem narodowym był wśród insygnów królewskich, wymieniony pod nr. 13, „Mieczek Bolesława” albo „Szczerbiec”.

## KORRESPONDENCJA

KURJERA WILEŃSKIEGO.

Z nad brzegów Saary, 14 lutego.

Pisząc z tej części dawnej Polski, która obecnie zostaje pod rządem austriackim, i zdając sprawę o ruchu i życiu społecznym, można się powołać na różniące pobudki, i albo wszystko przeważnie w złem albo w dobrą widzieć i przedstawiać światło. Jednostronność wszelako wypacza istotę rzeczy i nieczego nie naucza. W życiu praktycznym dobre i złe, światło i cień idą na przemianę. Przyjąłem za zasadę nie tyle wchodzić w rozpoznawanie i krytykę spekulacji, przyczyn, nie zaciekać się zanadto w zgłębianie doniosłości zdarzeń i wypadków, ile raczej podawać fakty, jak są.

Jesliżby zaś konieczne trzeba coś powiedzieć o przeważającym wrodzonym pojęciu zaprzynianym się na ważne rzeczy i osoby: to wyznaczałoby strębiłbym w tej myśli głównej, że pokładam większą nadzieję w kształceniu i poprawie *pierwszych* niż *drugich*. Dla tego więc wolę donosić i kreslić fakty postępowe, niż dążności i usiłowania wsteczne, tu i ówdzie się pojawiające. Wszędzie a tym bardziej w anormalnych stosunkach społecznych trudności stawiane tak z góry jak z dołu rozwojowi ogólnemu są wielkie, ale ważniejsze i ciekawsze są usiłowania a tym bardziej rezultaty otrzymane w jakiegokolwiek dziedzinie postępu, mimo przeszkody i zapory, które każdy organizm społeczny na drodze kultury napotykał i po części do dziś dnia napotyka.

Ze wszystkich krajów koronnych, monarchję austriacką składających, Galicja najbardziej była przez zaniebaną. Rozwój umysłowy i materialny systematycznie był podkopany. Ilekroć zabiegów w swoim czasie kosztowało, by otrzymać pozwolenie na założenie instytucji kredytowej w kraju! Jakże trudności stawiano prośbom stanów galicyjskich o zregulowanie stosunków poddańczych, a to wtedy, kiedy o zniesieniu pańszczyzny w całej monarchji nikt jeszcze nie myślał. Ruch postępowy o tyle tylko był tolerowany, o ile się nie sprzeciwiał wyższemu celowi absorbującemu, przez centralizację administracyjną wytkniętym.

Mimo tak nieprzychylną okoliczność, życie społeczne nie skrzepło — owszem, powoli się rozgryzało i byłe wytrwałości nie brakło, Galicja na drodze wszechstronnego rozwoju powoli postępować będzie, bo też ulepszenia idą wszędzie powoli. Na dobrych chęciach wszelako nie zbywa. Jeżeli gdzie, to do stosunku tego kraju zastosować można francuskie przysłowie „Pomagaj sobie sam jak możesz, a Bóg ci dopomoże”, ponieważ przeszkody dawne, przynajmniej w takich jak dawniej rozmiarach, teraz nie istnieją.

Po tem ogólnym określeniu sytuacji kraju naszego, przystępuję do sprawowania szczegółowego.

W pierwszym rzędzie kładę utworzenie, i, ile mi się zdaje, ukonstolidowanie „Towarzystwa ubezpieczeń ognio- wanych Galicyjskiego”. Przed 16-tu czy 18-tu lat powstał był projekt oswobodzenia się od haraczów, jaki w znacz- nych summach, choć nieznacznie, kraj opłacał towarzyst- wem assekuracyjnym zagranicznym. Urzędy wistnieniem tej myśli głównie zajmował się obywatel Franciszek Trze- cieński, jego też żelaznej wytrwałości przypisać należy osta- tecznie pomysły rezultatu. Choć się stany Galicyjskie, jako jedyny pod tym porę organ krajowy, wstawiały kilka- krotnie za tym projektem u władz wyższych i chociaż w skutek wielorakich rozpoznań tej sprawy, obiecywano dać koncesję na utworzenie racjonalnego towarzystwa, nie- wieszło to jednak w życie aż roku zeszłego, w skutek zmia- ny częściowej dawnego systemu. Instytucja ledwie co- ny urzędowa, przyjęta została przez cały kraj z tą sympatją, na jaką zakład swojski, mający tylko dobro kraju na celu, zasługuje. Według statutów bowiem wszelkie zyski mo- żliwe, stają się własnością uczestników, a z drugiej znowu strony ci obowiązani są w razie strat nieprzewidywanych takowe stosunkowo pokrywać. Bez pomocy kraju, zakład by się nie utrzymał, to pewna; jednak doświadczenie uczy, że większe interesa zbiorowe nie mogą jedynie spo- czywać na dobrych chęciach i poświęceniu, i że powinny mieć głównie zdrową podstawę przemysłową, t. j. opartą na praktycznym wyrachowaniu. Owóż tedy ludzie prakty- czni obawiali się, czyli utrzymanie warunków jednego sta- tutów nie przyczyni się z czasem do zachwiania Towar- zystwa, a tem było „wylączenie miast i miasteczek z za- kresu działalności i opieki towarzystwa”. Na postawienie tego warunku wpływała uwaga, że miasta w Galicji po- większej części są źle pobudowane, domy skupione, środki zabezpieczenia w nich etc. etc. Łęgiwość ta, że młoda in- stytucja zaraz z początku może być na szwank narażona, usprawiedliwia się po części niedoświadczeniem i niezna- jomością strony kupieckiej interesu, bo na całym świecie miasteczka i miasta najpohodniejszą są do zabezpieczenia swych posiadłości, jako też premja zawsze większa tam, gdzie większe ubezpieczenie. Najlepszym dowodem, że w zwykłych razach niema się czego obawiać, jest po- chopenie zagranicznych towarzystw assekuracyjnych do zabezpieczenia tego rodzaju w Galicji. Szczególny waru- nek ten zniesiono i oddał przyjmując zabezpieczenia na- wszystkie realności. Trudności jednak nie wszystkie po- konane zostały; dawne bowiem towarzystwa ogniowe za- graniczne nie ustępują tak łatwo placu. Przestrzeń tak znaczna jak cały kraj, nie łatwo da się zastąpić inną i łatwą do wyzyskiwania. Starają się więc przez sta- wianie korzystnych premj i innych warunków ubiegać krajowemu towarzystwu miejsca, a nawet nie brak na róż- nych rozmiarach pogłoskach. Szczęście, co się na- zwykłych drogie sprostowania nie dało skutecznie, to parę wypadków ogniowych zrobiło; najzgrabniej ułożona rekla- ma nie zdołała zastąpić tego faktu, jaki poszkodowani zatwierdził i do gazet podał: t. j. że delegowani towarzy- stwa assekuracyjnego Galicyjskiego zaraz, jak tylko dano im znać o szkodach ogniowych, zjechali na miejsce i po przekonaniu się o stanie ruin, bez ogródek poszkodowa- nym summy assekuracyjną wypłacili.

Fakta te do utrwalenia bytu i rozwoju Tow. assek. Gal. największą się przyznają, bo trafiają do przekonania naj- większych sceptyków i zwiększają liczbę uczestników.

Takim powodzeniem nie może się poszczycić „Instytucja Domów Rolniczych”. Tu i ówdzie naradzano się nad ut- worzeniem zakładów na wzór istniejących w Królestwie, wypracowano statuta, w niektórych stronach popodpisywa- no się na akcje, ale do rzeczy nie przyszło. Tak mianowicie w Rzeszowie już było na ukończeniu; ale jeszcze pozwo- lenia rządowego nie mogli się członkowie doczekać i spół- ka rozwiązała się; jednak dodać trzeba, że jednocześnie doszła z sąsiedniej okolicy Sandomierza wiadomość o zata- mowaniu działalności tamtejszej spółki rolniczej z tego po-

wodu, że rezultat obrotów handlowych w zeszłym roku nie odpowiadał oczekiwaniom. Znowu się sprawdza przy- słowie, że exempla sunt odiosa, i okazuje się, że rutyny i wytrwałości kupieckiej uczyć się nam potrzeba. Teraz głoszą o projekcie założenia domu rolniczego centralnego we Lwowie, jako też o zaprowadzeniu domu czysto komi- sowego w Nowym Sączu (société en commandite), który ma być urządzony, jak każdy inny dom bankierski. Jeden ma przedstawiać szefa domu protokółowanego w izbie han- dlowej, a wspólnicy mają uczestniczyć w interesach domu jako „Stille Compagnons”. Czy co z tego będzie, niewia- domo jeszcze; korzystny byłaby ta, że do takiego interesu nie potrzeba koncessji. (d. n.)

Królowie, 25-go lutego 1862 r.

Przez cały miniony tydzień mieliśmy łagodne powietrze, które niemną odwilż spowodowało. Poranki jednak są jeszcze dość mroźne.

W Anglii handel zbożowy bez życia. Interesa robią się w nader szczupłej liczbie, choć ceny nie uległy szcze- gólniej zmianie. Transporta z północnej Ameryki nad- chodzący z nieopisaną trudnością się umieszczają, a ko- nieczność ich zrealizowania wpływa na obniżenie się cen, tak, że redukcja 2 szylingów była przy podobnych tran- zakcjach powszechną. Uspokojenie przeważającej więk- szości spekulacji bynajmniej się nie zmieniło, kombi- nacje, że z napływem zboża z baltickiego i niemieckiego morza, wartość jego się nie podniesie i handlu nie ożywi, zyskują coraz więcej uznania.

Francja na obecny czas dostatecznie swą konsumpcją zabezpieczyła, a dawne kolosalne dowozy o mało co się zmniejszają. Na wszystkich głównych portowych i handlo- wych placach, zasoby zbożowe są tak znakomite, że z truo- dnością jaka potrzeba we Francji się okazać, co była zdolna ważne podwyższenie wywołać. Prowincjonalne niektóre miejsca przedstawiają na małe partie niezły handel, który dla swej mierności wszelako na większe place jest bez zu- pełnego prawie wpływu.

Holenderskie targi znajdowały się w pewnym odrętwie- niu, a ciągle uchylanie się cen żyta odjęło wiele ducha do spekulacji.

Nasz plac, zapatrząc się na słaby stan giełd zagranic- znych, objawiał mało życia. Transzakcje były ograni- czone i za ustępstwem dopiero dla sprzedających dość dotkliwem, przychodziły zazwyczaj do skutku. Głównie odnosi się to do pszenicy, bo żyto z małą różnicą z przed- tygodnia po bieżących cenach łatwy znajduje odbyt.

Jare zboże, oprócz grochu, który łatwo się spienięża, w zupełnem zaniedbaniu.

Placono na giełdzie naszej:		za szefel pruski		bezcę litewską		z dołączeniem 18 1/2% agio.	
	funt. hol.	91	93 1/2	rub. kp.	rub. kp.	24	24
pszenicy jasnej z wagą	126-130	91	93 1/2	24	25	64	64
„ ciemnej „	127-130	88	91	23	24	25	25
„ czerwonej „	—125	—	—	—	—	21	87
żyta „	112-120	49	55 1/2	13	5	14	81
„ na odst. wiosen. „	121-127	56	60 1/2	14	90	16	7
„ na odst. w maju i czerwcu „	—120	—	—	—	—	15	68
owsa „	70-73	24 1/2	28 1/2	6	52	7	60
owsa na odst. wios. „	—70	—	—	—	—	7	60
grochu białego „	—	—	—	—	—	13	83

Spirytus z naczyniem 8000% Tralles (nominalnie) Tal. 17 1/2.

Kursa zamian: Londyn 3 m. 20 1/2%; Amsterdam 71 dni 10 1/2%; Ham- burg 9 tyg. 45; Berlin 2 m. 99 1/2%; 3 m. 99.

Rubel zamienia się po sbr. 28 1/2%.

Agencja Domu Nadziemskiego, J. GOŚCICKI.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Niedawno „Tygodnik ilustrowany” potrafił o kwe- stję nie nierobienia dla oświaty ludu w powiecie lidzkim. Upoważniam pismem p. A. Z. D. z Dziśniewskiego, musi- my taki sam zarzut wytoczyć przeciwko północno-wscho- dniemu krańcowi naszej prowincji. Otoczony z dwóch stron posiadłościami, w których oświata ludu stała się zadaniem myśli i pracy, z jednej Zmójdzia, gdzie już nie- które parafie liczą uczących się na sejnach, z drugiej po- wiatem wilejskim, gdzie ostatnimi czasy elementarz i książka szybko poczęły obiegać wioski, powiat Dziśniewski wolał pozostać dalszym ciągiem Wileńskiego, w którym także zaraz po za rogatkami miasta już ustaje wszelka czytanostwa w tym kierunku. Naturalnie, przy takim ob- warunkowaniu, zgodzić się musimy z korespondentem, że projekt powierzenia kramarzom funkcji księgarstwa wędrownego, na niewiele, może na nie się nie przydać dzi- siaj. „Z szelągów się, nie złota, ubodzy panoszą”. Czyż doprawdy ludowi w Dziśniewskim długo jeszcze przyjdzie czekać na drobny szeląg oświaty? Niepodzielamy w tem smutnego widzenia p. A. Z. D., i sadzimy, że nieublagana logika czasu, rychło a skutecznie upomni się o swoje.

— Powstały w Warszawie projekt wysłania rzemieś- lników na wystawę powszechną do Londynu za pomocą składek i funduszy cechowych, zaczyna się wieleci a w rzeczywistości. Czytamy już w dziennikach warszawskich szereg imion szczęśliwych wybrańców, którzy na wzorach będą mogli śledzić postępy w wyrobach swego rzemiosła i osiągnąć ztąd nieochybne korzyści dla własnego udosko- nalenia. Rzemieślnicy naszego miasta, niemającego do- tąd ułatwionej komunikacji z żadnym większym punktem przemysłowym, mimowoli musieli pozostać w tyle rozwoju rękodzielniczego za granicą, bo nie mieli możliwości przyja- trzenia się jego postępom. Tymczasem koleją żelazna, dwiema odnogami przez Warszawę i Kowno, łatwo mo- że sprowadzić niebezpieczną konkurencję wyrobów zagra- nicznych na nasz rynek rękodzielniczy. W takim stanie rzeczy ułatwienie rzemieślnikom Wileńskim oznajmie- nia się z postępem rękodzielniczym za granicą, byłoby prawdziwem dobrodziejstwem i dla nich, i dla przemysłu krajowego w ogólności, i nawet dla kieszeni konsument- ów. Dla czegoż jednak, kiedyśmy powtórzyli projekt uroczony w Warszawie, nikt u nas niepomyslał o jego urzeczywistnieniu? Niech na to odpowie sumienie tych, którzyby mogli coś zrobić, a nie nierobią.

— Donoszą z Podola: Nareszcie i u nas w gubernji po- dolskiej rozpoczęło się wprowadzanie listów nadawczych na drodze dobrowolnej umowy właścicieli ziemskiego- z włościanami. Pierwsze zgodnie ułożone takie umowy weszły w wykonanie d. 22 grudnia w dobrach Dereszow- ej, Skazińców i Przekorczycach. Główną zasadą tych umów jest to, iż zaraz po wprowadzeniu listów nadaw- czych włościanie przechodzą na czynsz, a wnet potem przystępują do wykupu gruntów na własność. Właści- cieli rzeczonych posiadłości, p. Komar, zgodził się na wy- kup gruntów włościańskich i zaraz potem darował kmie- cizm 20% z przypadającej mu od nich summy indemnifi- kacyjnej.

— Z Kijowa donoszą, iż jarmark tameczny nieco się ożywił, jakkolwiek interesa bardzo trudno dają się za- łać. Dóbr ziemskich wystawionych na sprzedaż jest masa; lecz nabywców najzupełniej niema, tak, że może wszystkim przyjdzie pozostać przy swych posiadłościach. Interesa cukrowarów ani na włos się nieporuszyli. Ogrom- ne zakłady braci Jachnenko i Simirenko zawiesiły wy-

platy, przypadające podczas obecnych kontraktów. Pp. Troszczyński, Keln, Jaczewski stoją równie najgorzej. Mączki cukrowej wystawiono na sprzedaż bardzo dużo; lecz kupujących na gotówkę niema, a na raty nikt da- wać nie chce. Zresztą cena mączki jeszcze się nieustatko- wała; sprzedający żądają na gotówkę od 4 r. 40 k. do 6 r. 40 k. Cukier, którego cena również się chwieje, sprze- dano: z fabryki hr. Branickiego pierwszy gatunek po 8 r. 40 k.; drugi mniej o 30 k., trzeci mniej od ostatniego o 25 k.; z fabryki kscia Sanguszki, Łopuchina i innych po 7 r. 85 k.; z fabryki Jachnenko i Simirenko po 8 r. 40 k. Przy sprzedaży ryczałtowej ustępuje się 30 kop. od puda. Przyjeżdżne księgiarstwo w Warszawie Merzbacha i z Peters- burga Isakowa przyłączyły się do szeregu istniejących w Kijowie Zawadzkiego, Idzikowskiego, Hussarowskiego, Barszczewskiego, które się także na czas jarmarku do placu kontraktowego przysunęły. Kupujących książki jest sporo pomiędzy publicznością. Składy tymczasowe machin i narzędzi rolniczych są na jarmarku następujące: Ostrows- kiego z Warszawy; Menzela z Białej Cerkwi, Simensa i Halsego z Berlina, Męczyńskiego z Borówki, Sanguszki ze Sławuty. Prócz tego, niektóre inne fabryki mają tu swe kantory do przyjmowania zamówień. Szkoda, że między potrzebującymi groza jest najwięcej takich, co się nie znali „na szelągach”.

— W drukarni p. J. Józefa Zawadzkiego opuściła prasę pierwsza seria „Skarbnicy chronologicznej historii polskiej”, przez ks. U. R. W kilka lub kilkunasto-wier- szowych ustępach rymowanych autor przebiega tu co naj- głębiej wypadki do czasów Jana Sobieskiego; a pierw- sze wyrazy każdego ustępu monogramem wskazują tych wypadków daty. Po wyjściu reszty powiemy coś więcej o tem dziele; teraz nadmieniamy tylko, że cena pierw- szej serii złp. 1 gr. 10 za książeczkę o 132 stronicach na wcale dobrym papierze, czyni ją w zupełności dostępną dla szkółek i bibliotek wiejskich.

— Ośmdziesiąty pierwszy zeszyt „Encyklopedji po- wszechnej” przyniósł do Wilna na swój okładce, wia- domość, iż p. S. Orgelbrand, idąc w pomoc ogólnej dą- żności ku oświeceniu ludu, niektóre książki wydane wlas- nym nakładem, a oświatę ludu na celu mające, ofiaruje po cenach zupełnie niskich. Zauważyliśmy tu godne prawdziwie upowszechnienia dzieła następujące: Żywot Chrystusa Pana przez ks. Rzewuskiego (2 zł.); Popularny wykład arytmetyki Barcińskiego (2 zł.); Kmieć, wyd. przez Leśniewskiego (9 tomów 20 zł.) i t. d. Księgarnia p. S. Orgelbranda zamierza wydać cały szereg książek ludowych, po cenach dla ludu przystępnych.

— Z listu z Warszawy pod dnem 20 b. m. ns. dowia- dujemy się, że druk przekładu Helmda za parę tygodni miał być ukończony; a mapa Słowiańszczyzny w w. XII już wówczas była w korrekcie.

— W nocy z dnia 19 na 20 lutego wszczęty przez nie- ostrożność służby pożar zniszczył w przeciągu kilku godzin cały dom mieszkalny w Kojanach, majątności p. Ignacego Łopacińskiego i inne pomniejsze zabudowania. O ile sły- szeliśmy, biblioteka, archiwum i inne sprzęty domowe zo- stały przy pomocy włościan miejscowych uratowane. Szko- dy jednak są znaczne i do kilku tysięcy rubli srebrem do- chodzą.

— Codziennie umierają ludzie, codziennie leją się łyzy po stracie krewnych, dobroczyńców, znakomitych urzęd- ników lub mężów zasługi narodowej. I my dnia wczoraj- szego zrosiliśmy łzą żalu prawdziwie świeżą mogiłę ci- chego pracownika. Plakaliśmy rzewnie nad mogiłą czło- wieka, który nie był ani dygnitarzem, ani znakomito- ścią naukową lub narodową, nie miał ani jednego krew- nika swego nieczym dobroczyńcą. Ale był to dobry, prawy i zany człowiek. Była to znakomitość prawdzi- wa, bo choć cichy pędził żywot, choć czynny jego niegło- sne, jednakże sumiennie wyznaczone, że pod względem prawości, bezinteresowności, miłości prawdy i gorliwej chęci robenia dobrze każdemu mógł stanąć na świeczni- ku prawdziwej zasługi. W szczupłym zakresie działal- ności swojej miał on jednak w przeciągu lat kilkunastu ciągłą i najdłuższą styczność z tysiącami ludźmi gubernji

naszej, rozmaitych stanów płci i wieku. S. p. Leon Giedm, o którym mówimy był tylko buchalterem Wil- izby skarbowej, sekretarzem sądownictwa rekrutkiego, posada która w dawnych czasach dawała możność robenia znacznych funduszy, a z której nieboszyk zosta- wił całego majątku 7 rub. sr. Koledzy zanieśli drogie zwłoki na cmentarz 00. Bernardynów. Ze czcią religij- ną rzuciliśmy garść ziemi na trumnę i pożegnaliśmy pra- wego człowieka rzewem Anioł pański. Pokój zacnej du- szy twojej cichy pracowniku! — by pamięć cnot twoich była zawsze przykładem dla podobnych tobie ludzi, pracu- jących w ukryciu, bez nadziei nagrody i uznania w przy- szłości!

## KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 16 (28) lutego.		1-szej pożyczki.		97 1/2 %	
Pięcioprocentowe rosyjskie	2-6j	2-6j	111 1/2 %	96 %	96 %
„ „	3-6j	3-6j	96 %	97 1/2 %	97 1/2 %
„ „	4-6j	4-6j	96 %	113 1/2 %	114 %
„ „	5-6j	5-6j	96 %	113 1/2 %	114 %
„ „	6-6j	6-6j	96 %	113 1/2 %	114 %

Pięcioproc. biletu banku państwa—96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2, 101 1/2, 102 1/2, 103 1/2, 104 1/2, 105 1/2, 106 1/2, 107 1/2, 108 1/2, 109 1/2, 110 1/2, 111 1/2, 112 1/2, 113 1/2, 114 1/2, 115 1/2, 116 1/2, 117 1/2, 118 1/2, 119 1/2, 120 1/2, 121 1/2, 122 1/2, 123 1/2, 124 1/2, 125 1/2, 126 1/2, 127 1/2, 128 1/2, 129 1/2, 130 1/2, 131 1/2, 132 1/2, 133 1/2, 134 1/2, 135 1/2, 136 1/2, 137 1/2, 138 1/2, 139 1/2, 140 1/2, 141 1/2, 142 1/2, 143 1/2, 144 1/2, 145 1/2, 146 1/2, 147 1/2, 148 1/2, 149 1/2, 150 1/2, 151 1/2, 152 1/2, 153 1/2, 154 1/2, 155 1/2, 156 1/2, 157 1/2, 158 1/2, 159 1/2, 160 1/2, 161 1/2, 162 1/2, 163 1/2, 164 1/2, 165 1/2, 166 1/2, 167 1/2, 168 1/2, 169 1/2, 170 1/2, 171 1/2, 172 1/2, 173 1/2, 174 1/2, 175 1/2, 176 1/2, 177 1/2, 178 1/2, 179 1/2, 180 1/2, 181 1/2, 182 1/2, 183 1/2, 184 1/2, 185 1/2, 186 1/2, 187 1/2, 188 1/2, 189 1/2, 190 1/2, 191 1/2, 192 1/2, 193 1/2, 194 1/2, 195 1/2, 196 1/2, 197 1/2, 198 1/2, 199 1/2, 200 1/2, 201 1/2, 202 1/2, 203 1/2, 204 1/2, 205 1/2, 206 1/2, 207 1/2, 208 1/2, 209 1/2, 210 1/2, 211 1/2, 212 1/2, 213 1/2, 214 1/2, 215 1/2, 216 1/2, 217 1/2, 218 1/2, 219 1/2, 220 1/2, 221 1/2, 222 1/2, 223 1/2, 224 1/2, 225 1/2, 226 1/2, 227 1/2, 228 1/2, 229 1/2, 230 1/2, 231 1/2, 232 1/2, 233 1/2, 234 1/2, 235 1/2, 236 1/2, 237 1/2, 238 1/2, 239 1/2, 240 1/2, 241 1/2, 242 1/2, 243 1/2, 244 1/2, 245 1/2, 246 1/2, 247 1/2, 248 1/2, 249 1/2, 250 1/2, 251 1/2, 252 1/2, 253 1/2, 254 1/2, 255 1/2, 256 1/2, 257 1/2, 258 1/2, 259 1/2, 260 1/2, 261 1/2, 262 1/2, 263 1/2, 264 1/2, 265 1/2, 266 1/2, 267 1/2, 268 1/2, 269 1/2, 270 1/2, 271 1/2, 272 1/2, 273 1/2, 274 1/2, 275 1/2, 276 1/2, 277 1/2, 278 1/2, 279 1/2, 280 1/2, 281 1/2, 282 1/2, 283 1/2, 284 1/2, 285 1/2, 286 1/2, 287 1/2, 288 1/2, 289 1/2, 290 1/2, 291 1/2, 292 1/2, 293 1/2, 294 1/2, 295 1/2, 296 1/2, 297 1/2, 298 1/2, 299 1/2, 300 1/2, 301 1/2, 302 1/2, 303 1/2, 304 1/2, 305 1/2, 306 1/2, 307 1/2, 308 1/2, 309 1/2, 310 1/2, 311 1/2, 312 1/2, 313 1/2, 314 1/2, 315 1/2, 316 1/2, 317 1/2, 318 1/2, 319 1/2, 320 1/2, 321 1/2, 322 1/2, 323 1/2, 324 1/2, 325 1/2, 326 1/2, 327 1/2, 328 1/2, 329 1/2, 330 1/2, 331 1/2, 332 1/2, 333 1/2, 334 1/2, 335 1/2, 336 1/2, 337 1/2, 338 1/2, 339 1/2, 340 1/2, 341 1/2, 342 1/2, 343 1/2, 344 1/2, 345 1/2, 346 1/2, 347 1/2, 348 1/2, 349 1/2, 350 1/2, 351 1/2, 352 1/2, 353 1/2, 354 1/2, 355 1/2, 356 1/2, 357 1/2, 358 1/2, 359 1/2, 360 1/2, 361 1/2, 362 1/2, 363 1/2, 364 1/2, 365 1/2, 366 1/2, 367 1/2, 368 1/2, 369 1/2, 370 1/2, 371 1/2, 372 1/2, 373 1/2, 374 1/2, 375 1/2, 376 1/2, 377 1/2, 378 1/2, 379 1/2, 380 1/2, 381 1/2, 382 1/2, 383 1/2, 384 1/2, 385 1/2, 386 1/2, 387 1/2, 388 1/2, 389 1/2, 390 1/2, 391 1/2, 392 1/2, 393 1/2, 394 1/2, 395 1/2, 396 1/2, 397 1/2, 398 1/2, 399 1/2, 400 1/2, 401 1/2, 402 1/2, 403 1/2, 404 1/2, 405 1/2, 406 1/2, 407 1/2, 408 1/2, 409 1/2, 410 1/2, 411 1/2, 412 1/2, 413 1/2, 414 1/2, 415 1/2, 416 1/2, 417 1/2, 418 1/2, 419 1/2, 420 1/2, 421 1/2, 422 1/2, 423 1/2, 424 1/2, 425 1/2, 426 1/2, 427 1/2, 428 1/2, 429 1/2, 430 1/2, 431 1/2, 432 1/2, 433 1/2, 434 1/2, 435 1/2, 436 1/2, 437 1/2, 438 1/2, 439 1/2, 440 1/2, 441 1/2, 442 1/2, 443 1/2, 444 1/2, 445 1/2, 446 1/2, 447 1/2, 448 1/2, 449 1/2, 450 1/2, 451 1/2, 452 1/2, 453 1/2, 454 1/2, 455 1/2, 456 1/2, 457 1/2, 458 1/2, 459 1/2, 460 1/2, 461 1/2, 462 1/2, 463 1/2, 464 1/2, 465 1/2, 466 1/2, 467 1/2, 468 1/2, 469 1/2, 470 1/2, 471 1/2, 472 1/2, 473 1/2, 474 1/2, 475 1/2, 476 1/2, 477 1/2, 478 1/2, 479 1/2, 480 1/2, 481 1/2, 482 1/2, 483 1/2, 484 1/2, 485 1/2, 486 1/2, 487 1/2, 488 1/2, 489 1/2, 490 1/2, 491 1/2, 492 1/2, 493 1/2, 494 1/2, 495 1/2, 496 1/2, 497 1/2, 498 1/2, 499 1/2, 500 1/2, 501 1/2, 502 1/2, 503 1/2, 504 1/2, 505 1/2, 506 1/2, 507 1/2, 508 1/2, 509 1/2, 510 1/2, 511 1/2, 512 1/2, 513 1/2, 514 1/2, 515 1/2, 516 1/2, 517 1/2, 518 1/2, 519 1/2, 520 1/2, 521 1/2, 522 1/2, 523 1/2, 524 1/2, 525 1/2, 526 1/2, 527 1/2, 528 1/2, 529 1/2, 530 1/2, 531 1/2, 532 1/2, 533 1/2, 534 1/2, 535 1/2, 536 1/2, 537 1/2, 538 1/2, 5